



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 18 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 47 (1348)

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 lutego 1949 r. odbyło się w Belwederze, pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, 68 kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła budżety wszystkich czterech wojewódzkich związków samorządowych na rok 1949.

Polsko-węgierska współpraca gospodarcza

BUDAPESZT (PAP). Do Budapesztu przybyła stała komisja polska dla spraw realizacji polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej.

W skład delegacji wchodzi przedstawiciele przemysłu, handlu i rolnictwa — łącznie 11 osób, z dyrektorem departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Zygmuntem Majewskim na czele.

PMT przełotczył plan dzięki współzawodnictwu pracy

W styczniu r. b. plan produkcji Polskiego Monopolu Tytoniowego został wykonany w 121,4 proc.

Wartość produkcji według cen z 1937 r. wyniosła ogółem 51 308 tys. zł. Przekroczenie planu jest w dużej mierze wynikiem stale rozwijającej się akcji współzawodnictwa pracy.

Tow. Louis Saillant w Pradze przyjęty przez prez. Gottwalda

PRAGA (PAP). Przebywający obecnie w Pradze sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant w wywiadzie udzielonym prasie poruszył m. in. zagadnienia polityki międzynarodowej.

Stwierdził on, iż wierzy w utrzymanie pokoju, ponieważ siły demokracji na świecie są przestrogą dla tych, którzy

Katastrofalny wzrost bezrobocia w zachodnich strefach Niemiec

BERLIN (PAP). Prasa berlińska ogłasza dane, świadczące o katastrofalnym wzroście bezrobocia w strefach Zachodnich Niemiec.

Z danych tych wynika, że według stanu na dzień 31-go stycznia br. ogólna ilość bezrobotnych w Bizoni przekracza 1 milion.

Władze brytyjskie zmuszone były przyznać ostatecznie, że wzrost bezrobocia w strefie

Ogromne fundusze na oświatę i kulturę Z obrad sejmowej komisji planu gospodarczego

WARSZAWA (PAP). Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, opracująca pod przewodnictwem p. Ceślaka (SL), rozpoczęła w dn. 15 b. m., rozpatrywanie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 — od referatu p. Ochaba (PZPR) na temat usług niematerialnych w Planie.

Zarówno z uwag sprawozdawczych, jak też z wyjaśnień złożonych Komisji przez przedstawicieli Min. Oświaty, oraz CUP wynika, że Polska Ludowa osiągnęła ogromny postęp w dziedzinie oświaty i kultury.

Wydatkowano na potrzeby tych dziedzin życia w

Mieszkania dla robotników szkoły, internaty i szpitale w planie budowlanym woj. łódzkiego

Urząd Wojewódzki w Łodzi opracował plan budowlany dla woj. łódzkiego na rok bieżący.

Z kredytów budowlano - remontowych, sięgających 800 mil. złotych na budownictwo mieszkaniowe dla robotników przeznaczono 230 mil. zł.

Z sumy tej wybudowane będą domy mieszkalne w Tomaszowie, Pabianicach, Aleksandrowie, Zychlinie, Piotrkowie, Zgierzu i Opocznie.

W zakresie urządzeń użyte

znocności publicznej przewidziano 26 mil. zł. na przeprowadzenie kanalizacji w Pabianicach.

Na budowę i remonty remiz strażackich w kilku miejscowościach woj. łódzkiego wydatkowana będzie suma 14 mil. zł.

Koszt rozbudowy parków i zieleni pochłonie 10 mil. zł.

Na budowę i remonty budynków szkół podstawowych

przeznaczono 120 mil. zł.

Planem odbudowy objęte będą ogółem 63 obiekty szkolne.

Na odbudowę szkół ogólnokształcących i rolniczych przewidziano 21 mil. zł. Nowe internaty powstaną w Pabianicach, Dąbrowie Zduńskiej powiatu łowickiego, w Zduńskiej Woli i Łęczycy.

Na budowę szpitala powiatowego w Łowiczu przyznano sumę 20 mil. zł.

W Radomsku 8 mil. zł., w Sieradzu — 23 mil. zł., w Wieluniu — 36 mil. zł. i w Nowym Mieście — 4 mil. zł. Budowa ośrodka zdrowia w Zgierz pochłonie sumę 7 mil. zł.

Koszt budowy Domów Ludowych na terenie wsi woj. łódzkiego wyniesie 38 mil. zł.

Parcelanci w Daszynie i Walecie otrzymają 42 nowe budynki gospodarskie.

Na ten cel przeznaczono 21 mil. zł.

List narodu koreańskiego do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). W związku z zakończeniem ewakuacji z Korei wojsk radzieckich ludność Korei Południowej i Południowej wystosowała do Stalina list dziękczynny, podpisany przez 16.767.680 osób, w tym 9.940.000 mieszkańców Korei Południowej.

List zaczyna się wyrazami pozdrowienia i wdzięczności dla Stalina i armii radzieckiej, która przyniosła wolność i niepodległość narodowi koreańskiemu, a dalej stwierdza, że polityka St. Zjednoczonych całkowicie różni się od polityki radzieckiej.

Imperialiści amerykańscy

wprowadzili przy pomocy zdrajców reżim policyjno-terrorystyczny w Korei Południowej, pozbawiając ludność elementarnych praw i swobód.

Postępowa partia polityczna i organizacje społeczne znalazły się w podziemiu. Najlepsi synowie narodu koreańskiego zostali wtrąceni do więzień.

W całej Korei Południowej panuje niesłychany terror. Lecz naród północno-koreański prowadzi i będzie prowadził w dalszym ciągu walkę o niezależność Korei przeciwko imperialistom amerykańskim.

W walce tej, siły obozu demokratycznego wzrastają z każdym dniem.

Decyzja rządu radzieckiego o wycofaniu wojsk z Korei wywołała głębokie zadowolenie wśród narodu koreańskiego.

Naród koreański — czytamy w zakończeniu listu — nie zapomni nigdy ogromnej pomocy, której udzielił mu naród radziecki w wyzwoleniu i budowie nowego życia.

Autor artykułu stwierdza, że

Zdemaskowane plany podżegaczy wojennych Pakt śródziemnomorski orężem międzynarodowej reakcji

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Trud” zamieścił artykuł Związka zatytułowany „Pakt śródziemnomorski — broń imperialistów amerykańskich”.

Autor artykułu stwierdza, że

zainteresowania Stanów Zjednoczonych basenem śródziemnomorskim nie jest rzeczą przypadkową.

W planach Wall Street, zmierzających do panowania nad światem, ten obszar kuli ziemskiej zajmuje pierwsze miejsce. Nietylko nafta jest przyczyną zainteresowania ekspansjonistów z Oceanu.

Nie mniejszą rolę odgrywa tu wojenna „strategiczna powoda”.

W swych agresywnych planach ekspansjonistów amerykańskich stara się o zabezpieczenie baz morskich i lotniczych.

„Trud” stwierdza w dalszym ciągu, że tego rodzaju interwencje wojskowe - polityczne Stanów Zjednoczonych obserwuje się również ostatnio w Iranie.

Amerykańscy ekspansjonisci dążą bowiem do wciągnięcia Iranu do paktu śródziemnomorskiego.

Szczególnie wiele trosk musi „Trud” — przyczyniając twórców paktu śródziemnomorskiego Włochy.

W rezultacie zorganizowania i sementowania sił demokra-

Prowokatorzy I. S. przy „pracy”



Zagrożeni w swym posiadaniu władzy kolonii afrykańskich — imperialiści brytyjscy — urządzili „prawy” w Durbanie. Agencji Intelligence Service podszyli tubylczych Kafirów przeciw emigrantom Hindusom. W wyniku zajść wiele osób zostało zabitych i rannych.

Nowy proces przeciw demokratom

zaaranżowany przez monarcho-faszystów greckich BUKARESZT (PAP). Jak donosi rozgłosziona Wolnej Grecji, za kilka dni staną w Atenach przed sądem wojskowym: znany przywódca ruchu demokratycznego Mitsos Papatzis i Bazyl Markezinis, pierwszy sekretarz gene-

ralny greckiej Generalnej Konfederacji Pracy i czołowy działacz EAM.

Radio Wolnej Grecji apeluje do światowej opinii publicznej o natychmiastową interwencję.

Z dolarami i amunicją amerykańską Czang-Kai-Szek ucieka na Formozę czyniąc z niej ostatnią „twierdzę oporu” wojsk nacjonalistycznych

NOWY JORK (PAP). Korespondenci pism amerykańskich donoszą z Szanghaju, że obecnie czynione są ostatnie przygotowania do przeniesienia sztabu Czang-Kai-Szeka na Formozę.

Dla samego Czang-Kai-Szeka przygotowywany jest pałac, który Japończycy zbudowali w czasie wojny dla cesarza Hirohito.

Na wyspie gromadzone są poważne zapasy broni i amunicji, dostarczane przez Stany Zjednoczone.

Transporty uzbrojenia amerykańskiego zostały w ostatniej chwili skierowane zamiast do Szanghaju na Formozę.

Poza tym Czang-Kai-Szek

kazał przetransportować na Formozę około 150 mln. dol. w złocie.

Podobno Czang-Kai-Szek ma zamiar uczynić z Formozy ostatnią „twierdzę oporu” wojsk nacjonalistycznych.

Na wyspie przebywa także

Ataki greckie armii demokratycznej wywołały panikę w obz. z ateńskim

BUKARESZT (PAP). Rozgłoszono Wolnej Grecji donosi, że ostatnie ataki oddziałów greckiej armii demokratycznej na większe miasta zajęte przez wojska monarchistyczne Seraj (Macedonia Środkowa), Larisse, Trikala i Kardice

zostały przetransportowane na Formozę około 150 mln. dol. w złocie.

W Szanghaju sytuacja gospodarcza pogarsza się z każdym dniem. Ceny stale wzrastają.

(Tessalia), oraz Florine (Macedonia Zachodnia), wywołały zamieszanie i panikę w obz. z ateńskim.

Wojska monarchistyczne nie zdołały jeszcze przegrupować swych oddziałów po stratach poniesionych w zeszłym miesiącu wskutek silnych ciosów, zadanych przez armię demokratyczną w rejonie Naussy i Karpensy.

Nowe ataki armii demokratycznej wzmocniły jeszcze bardziej demoralizację w szeregach wojsk ateńskich.

Eisenhower przyjedzie do Aten, Rzymu i Ankarę

RZYM (PAP). Prasa ateńska donosi, że wkrótce przybędzie do Aten generał Dwight Eisenhower.

Przyjazd Eisenhowera związany jest z planami utworzenia bloku śródziemnomorskiego.

Eisenhower odwiedzi również Rzym i Ankarę, gdyż pakt śródziemnomorski opiera się na osi Rzym-Ateny-Ankara.

Nowy gabinet japoński

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, premier Shida sformował nowy rząd koalicyjny, w skład którego weszli przedstawiciele je-

Oznaki zbliżającego się kryzysu w USA

Stany Zjednoczone znajdują się pod znakiem coraz bardziej pogłębiających się trudności gospodarczych. Po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny t. zw. „wielka prasa” amerykańska pisze o możliwości bliskiego wybuchu kryzysu. Ankiety, przeprowadzone przez szereg poważnych pism amerykańskich wśród ekonomistów i polityków stwierdzają, iż „istnieją poważne obawy, że należy oczekiwać załamania się gospodarki amerykańskiej w ciągu 1949 r.”. Jednocześnie na podstawie oficjalnych statystyk wszyscy komentatorzy zgodnie stwierdzają, że „rok ubiegły zaznaczył się większą ilością oznak osłabienia przemysłowego w Stanach Zjednoczonych, niż kiedykolwiek od czasów przedwojennych”.

„Zahamowanie życia gospodarczego” — jak nazywają teraz w Ameryce oznaki zbliżającego się kryzysu — dają się wyraźnie odczuć w okresie przedświątecznym. Jak pisze korespondent londyńskiego „Economist” z Nowego Jorku, obroty w sklepach w tym „najgorętszym” okresie spadły poniżej przedwójennych obrotów w „martwym” sezonie letnim i były o połowę mniejsze, niż w tym samym czasie w roku poprzednim. Jeśli w dodatku wziąć pod uwagę, że ceny w 1948 roku były znacznie wyższe od cen 1947 r., oznacza to jeszcze większy spadek ilości sprzedanych towarów.

Z tego stanu rzeczy przemysł amerykański wyciągnął już odpowiednie wnioski. W ciągu 1948 roku produkcja zmalała w każdej prawie gałęzi przemysłu amerykańskiego. W niektórych gałęziach przemysłu produkcja jest niższa od 20—40 proc., niż w roku 1943. Pragnąc zachować wyrubowane w czasie wojny ceny i idące z tym w parze wysokie zyski, kapitaliści amerykańscy wolą zmniejszyć produkcję i zredukować robotników, niż zniżyć ceny. Ogólna ilość bezrobotnych, która w ostatnim miesiącu ubiegłego roku wynosiła dwa miliony, stale wzrasta i sięga już olbrzymiej cyfry pięciu milio-
nów osób. Poważne bezrobocie ma już miejsce wśród pracowników kolei. W przemyśle elektrycznym i włókienniczym zmniejszenie godzin pracy i masowe redukcje są na porządku dziennym. W samym Nowym Jorku ilość bezrobotnych wzrasta od 30.000 do 45.000 tygodniowo, przy tym największa liczba przypada na przemysł konfekcyjny. Oznaki „zahamowania” mnożą się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

W tej sytuacji aż nadto zrozumiałe są pesymistyczne głosy, coraz częściej odzywające się na łamach prasy wielokapitałistycznej. Człowiek publiczności amerykański Livingston pisze w „Washington Post”:

„Wkraczając w rok 1949 można stwierdzić, że dzisiaj nie jest już pytaniem, czy nastąpi załamanie się gospodarki amerykańskiej, tylko kiedy ono nastąpi?”.

Tą obawą przed przyspieszeniem wybuchu kryzysu tłumaczy się polityka amerykańska, dążąca do utrzymania stanu napięcia międzynarodowego, które służy jako pretekst do udzielania przemysłowi zamówień wojennych. Odbiciem tego dążenia jest nowy budżet amerykański, w którym przeszło 50 proc. kredytów przeznaczonych jest na wydatki zbrojeniowe i na wydatki, związane z prowadzeniem „zimnej wojny”.

Prasa jednak wyraża obawy, czy wszystkie te środki ratunkowe będą skuteczne. W sferach przemysłowych Stanów Zjednoczonych obawiają się zaostrzenia konfliktów społecznych na tle trudności gospodarczych. Próby kapitałistów przerzucenia na barki mas robotniczych kosztów kryzysu już w 1948 roku wywołały szereg poważnych konfliktów. Według danych amerykańskiego biura statystyki pracy w 1948 roku zanotowano 3.300 strajków, w których wzięło udział 2 miliony robotników. Ogółem w wyniku strajków stracono w 1948 r. 34 miliony dni roboczych. „Obecnie — pisze korespondent „Economist” — obawia-

ją się, że dalszy spadek zarobków amerykańskich mas pracujących połączony z wzrastającymi kosztami utrzymania, doprowadzi jeszcze w pierwszej połowie 1949 r. do nowego starcia między organizacjami robotniczymi, domagającymi się utrzymania płac na odpowiednim poziomie i przemysłowcami, którzy będą chcieli temu przeciwdziałać przez ograniczenie produkcji i masowe zwalnianie robotników. W obliczu narastających trudności gospodarczych — pisze „Economist” — rezultaty tego starcia mogą okazać się katastrofalne dla gospodarki amerykańskiej”.

T. A.

Uruchomienie nowego zespołu elektrowni Dnieprostaju

„Prawda” zamieszcza depeszę tow. Józefa Stalina do budowniczych dniepropietrowskiej elektrowni wodnej: Gratuluję załodze budowniczych i robotników montażowych dniepropietrowskiej elektrowni wodnej z okazji uruchomienia czwartego potężnego agregatu, wyprodukowanego w fabrykach radzieckich.

Jestem przekonany, że w 1949 roku załoga „Dnieprostaju” uruchomi jeszcze dwa agregaty produkcji krajowej o takiej samej zdolności wytwórczej, a pierwszy z nich do początku wiosennego przyboru wód.

Zyczę wam sukcesów w pracy.

JOZEF STALIN.

Telegram ten jest odpowiedzią na meldunek budowniczych „Dnieprostaju” do tow. Stalina, donoszący, że został uruchomiony czwarty potężny agregat dniepro-

pietrowskiej elektrowni wodnej.

Odbudowana pierwsza część dniepropietrowskiej elektrowni wodnej im. Lenina — czytamy w meldunku — zapewni stały dopływ prądu elektrycznego do przedsiębiorstw przemysłowych terenów nadnieprzańskich i Zagłębia Donieckiego. Wyprodukowała już ona dużo taniej energii, która pozwoli skierować przeszło 1,900 tysięcy ton węgla do innych gałęzi gospodarki narodowej.

Dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy budowniczych dniepropietrowskiej elektrowni, potężny agregat został zmontowany w bardzo krótkim czasie.

Wskaźniki pracy agregatu są znacznie lepsze, niż wskaźniki agregatów, dostarczonych Zw. Radzieckiemu przez firmy amerykańskie.

Budowniczowie dniepropietrowskiej elektrowni im. Lenina — czytamy w liście do tow. Stalina — zobowiązują się do zwiększenia zdolności wytwórczej „Dnieprogesu” w 1949 roku i uruchomienia jeszcze dwóch agregatów produkcji krajowej.

Pół miliarda kredytu dla Technicznej Obsługi Rolnicwa

W celu usprawnienia pracy warsztatów naprawy Technicznej Obsługi Rolnicwa, oraz zaopatrzenia ich w nowe, lepsze maszyny i narzędzia techniczne, przewiduje się uruchomienie dla TOR-u na rok bieżący kredytu inwestycyjnego w wysokości 500 mln. zł.

Z ogólnej sumy na inwestycje budowlane przeznaczone jest 125 mln. zł. na wyposażenie warsztatowe 157 mln. zł. i na naprawę obrabiarek 30 mln. zł.

Na zakup nowych obrabiarek przewiduje się ok. 90 mln. zł., a na zakup taboru samochodowego 55 mln. 200 tys. zł.

Naprawa starego taboru samochodowego dokonana będzie kosztem 42.800 tys. zł.

W porównaniu do roku 1948, kredyty dla TOR-u na rok bieżący są wyższe o 162 mln. zł.

Wzór tempa odbudowy Warszawy

Osiedle na Mariensztacie rośnie w oczach 21 domów w ciągu 8 miesięcy

Jednym z najwymowniejszych przykładów tempa odbudowy Warszawy jest osiedle mieszkalne na Mariensztacie. W czerwcu ub. r. były tam ruiny i gruzy, dziś na ich miejscu wznosi się długi szereg nowych, dwupiętrowych domów. Ich dachy, kryte czerwonym dachówką i barwne fasady frontów malowniczym pasmem wznoszą się po zboczu skarpy, dając piękny fragment odbudowanej staromiejskiej Warszawy.

Już w końcu września ub. r. roku oddane były do użytku pierwsze mieszkania. Lokatorzy ich — to przeważnie dawni mieszkańcy domów, położonych na terenie budowanej trasy WZ i przeznaczonych z tego powodu do rozbioru. Pierwsza seria domów powstała wzdłuż ul. Mariensztat między Dobrą i Sowia. Zbudowanych tam zostało 6 domów o 76-u mieszkańcach.

Drugą serią stanowią domy wzniesione przy ul. Mariensztat od ul. Sowiej do podnóża skarpy przy kościele św. Anny. Seria ta, obejmująca 5 domów, dostarczyła 45 nowych lokali. Dom w tej serii przy ul. Mariensztat nr 19 stał się sławny, wybudowany bowiem został w rekordowym czasie 19-dni. Był to czyn kongresowy murarzy, którzy w ten sposób uczcili Zjednoczenie Partii Robotniczych.

Współzawodnictwo pracy brygad robotniczych i ich wzmocnionemu wysiłkowi przed Kongresem Zjednoczenia osiedle mariensztatkie zawdzięcza również szybkie wykończenie trzeciej serii, obejmującej 5 domów z 56-u lokalami oraz wykonanie w stanie surowym czterech domów IV-ej serii. Wszystkie te roboty, zgodnie z przyrzeczeniem murarzy, wykonane zostały na dzień 1 grudnia. Dziś cała czwarta seria domów, jest na ukończeniu, a pięć jej domów z 52-ma mieszkańcami będzie mogła wkrótce załudnić się nowymi lokatorami.

Łącznie osiedle mariensztatkie w wybudowanych w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy 21-domach, dostarczyło przeszło 360

do ulicy Dobrej. Z siedmiu budynków tej serii jeden podciągnięty już został pod drugie piętro, drugi ma ściany na poziomie parteru, w pozostałych zaś pięciu zakłada się fundamenty. Z powodu natrafienia na wodę podskórą, mu siano tu zastosować wzmocnienie podłoża przy pomocy ław żelbetonowych.

Mimo, że nie wszystko zostało uporządkowane, że otoczenie jest jeszcze właściwie wielkim placem budowy, osiedle

mariensztatkie tętni już życiem swych lokatorów, którzy znaleźli w nim wygodne i nowoczesne mieszkania. Wszystkie bolączki i braki są chwilowe i będą stopniowo usuwane. Wkrótce położone będą wygodne chodniki, otwarte sklepy, pracownie szewskie i krawieckie, a w najbliższej przyszłości — żłobek, przedszkole, świetlica, biblioteka itp.

Niedługo osiedle mariensztatkie stanie się pięknym, młniaturowym miasteczkiem.

„TRZECI SZTURM” na polskich ekranach

W dniu 23 bm. w 31 rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej wchodzi na nasze ekrany wielki film batalistyczny pt. „Trzeci Szturm”.

Realizator tego filmu Igor Sawczenko, należy do najwybitniejszych reżyserów radzieckich, i pracuje w Kijowskiej Wytwórni Filmowej.

Do pracy nad „Trzecim Szturmem” przystąpił Igor Sawczenko

po drobiazgowych studiach nad kampanią krymską. Do współpracy stanął z nim nie tylko zespół doświadczonych pracowników kinematografii radzieckiej, ale również sztab wojskowych specjalistów, dowódców jednostek wojskowych, które brały udział w ofensywie na Krym, historyków i rzeczoznawców. Skorzystano również z zgodą dowództwa Armii Radzieckiej z

udziału w filmie tych formacji, wojsk, które zdobyły półwysep krymski, a sceny batalistyczne nakręcono na historycznych polobojowiskach. Uzyskano dzięki temu dokumentalną dokładność otwarczanym zdarzeniom historycznym.

Igor Sawczenko na premierze filmu w Moskwie powiedział: „Przy nakręcaniu tego filmu nigdy nie byłem sam... Przy moim boku byli i współpracowali ze mną jako doradcy, uczestnicy walk. Czasami był to zwykły strzelec, czasami — generał. Był ze mną m. in. gen. Mielnik, którego oddziały atakowały na głównym kierunku ofensywy, byli bohaterzy Zw. Radzieckiego pułk. Rogalew i płk. Koszurow, który bombardował górę Sapan pod Sępastopolem i inni.

W roli Generalisimsza J. Stalina zobaczymy świetnego aktora A. Dikiego, niezapomnianego od twórcę roli Admirała Nachimowa, Obok Dikiego grają w „Trzecim Szturmie” N. Bogoliubow, W. J. Stancyn, J. W. Szumski, M. Bezens i inni.



Zdjęcie z filmu „Trzeci Szturm”

W. Ażajew

59

Daleko od Moskwy

— A jak Jefimow? Co on robi? Czym się zajmuje? — zapytał Żalkind.

— Jest razem ze wszystkimi. — dał skąpą odpowiedź telefonista i Żalkind zrozumiał: Tiomkin nie chce podawać szczegółów.

Aleksy podniósł się. Żalkind zakrył ręką słuchawkę telefoniczną i powiedział:

— Aleksy to jeszcze nie jest wszystko... Muszę otrzymać od ciebie z sensem napisany artykuł do następnego numeru naszej gazety o projekcie budowy. Należy opowiedzieć naszym ludziom w czym tkwią trudności, co już zostało zrobione, a co nie i dlaczego tak się dzieje. Odpowiedz na taki artykuł będą dobre pomysły z trasy. Czy pamiętasz co mówił na konferencji Mielnikow? Artykuł potrzebny jest już jutro. Czy mogę uważać tą sprawę za załatwioną? A wieczorem jeżeli nic ci nie przeszkodzi pojedziemy z tobą do miasta do fabryki Teriochowa. Jeżeli nie masz nic przeciwko temu to doskonale. Zegnaj do godziny trzeciej.

Wiedziony impulsem Aleksy udał się do Beridzego, ale przystanął obok Muzy Filipowny, gdyż obawiał się pokazać na oczy Jerzemu Dawidowiczowi. Nie wyobrażał sobie, jakie przyjęcie czeka go u głównego inżyniera i nie umiał znaleźć pretekstu dla wyjaśnienia swoich odwiedzin. Nie chciał ażeby jego przyjęcie wywołało nowy atak wściekłości. Może lepiej zaczekać, aż się

uspokoi. Muza Filipowna zauważyła niepewność Kowczowa i z własnej inicjatywy udała się do Beridzego, ale wróciła zdumiona:

— Powiedział — „Jestem zajęty”. Nic nie rozumiem. Czy pokłóciłeś się Aleksy Mikołajewiczu?

— Coś w tym rodzaju — odpowiedział Aleksy i przygnębiony powrócił do siebie.

Obok biurka Topolewa przechadzał się Grubski „Podpisywali raport sukisyni!” — pomyślał Aleksy. Obaj inżynierowie byli czymś zdenerwowani. Grubski gwizdał cienkim głosem i stale wycierał nos, który stał się całkiem siny. Topolew siedział nieruchomo z gniewną twarzą, a wąsy jego poruszały się jak u foki.

— A więc, Kuźma Kuźmicyzu, nie zgadzacie się? — zapytał Grubski tonem prokuratora.

— Nie zgadzam się Piotrze Jefimowiczu, w żadnym wypadku nie zgadzam się, — twarde odpowiedział starzec i odwrócił się od swojego byłego szefa w kierunku okna.

— Nie mogę skryć, że jestem zdziwiony i zmartwiony — powiedział Grubski, zwinął arkusze raportu w rulon i odszedł.

„W obozie wroga rozłam!” — domyślił się Aleksy — Michał Borysowicz miał rację: głaz ożył, poruszył się i wykazał duszę”. Nastrój Aleksego poprawił się. Zaczął patrzeć na starego tak uporczywie, że Topolew również podniósł na niego oczy spod krzacastych brwi. Trzeba było coś powiedzieć i Aleksy powiedział: — Pomóżcie, Kuźma Kuźmicyzu! Partorg dał polecenie mnie i wam napisania artykułu do gazety o naszym projekcie. Należy wyjaśnić kolektywowi jakie są nasze prace.

To może stać się nowym bodźcem dla podniesienia inicjatywy na trasie.

— Ja się nie nadaję na robotniczego korespondenta. Nigdy nie zajmowałem się dziennikarstwem — mruknął stary. Aleksy zrozumiał, że nie potrafił skorzystać z po myślanej chwili celem zbliżenia się. Topolew był wyraźnie zdenerwowany rozmową z Grubskim i należało obecnie pozostawić go w spokoju. Poza tym wspomnienie o gazecie było nie na miejscu, gdyż stary jeszcze nie zapomniał historii z karykaturą.

— Poradźcie mi przynajmniej, co mam opowiedzieć ludziom o cieśninie, przecież jeszcze nie zdecydowaliśmy jak będziemy robić ten przekładowy przepok.

Topolew wstał, nic nie odpowiedział i wyszedł. Kowczow z wściekłością chwycił słuchawkę, gdyż telefon uporczywie dzwonił.

Zamiast „hallo” krzyknął „Stary piernik” i roześmiał się gdy usłyszał głos Tani Wasylczenko. — Nie, to nie do was, się odnosi, gdyż jesteście młodą marchewką, jeżeli będziemy operować porównaniami. Przyjdźcie choćby zaraz, gdyż spraw waszych nie można odkładać.

Tania przyszła razem z Fiedosowym. Sprzeczek się pomiędzy sobą — Fiedosow żartobliwie, a Tania z rozdzieleniem.

— Proszę spojrzeć Aleksy Mikołajewiczu, czego żąda ta miła dziewczyna. Robi się po prostu strasznie! Fiedosow rozwinał przed Kowczowem zapotrzebowanie na materiały. — Proszę jej dać wszystko od razu. Nie przyjmuje pod uwagę ani kolejności pracy, ani naszych możliwości. Dai i kropka!

(D. c. n.)

Walka o czystość szeregów spółdzielni pracy

Spółdzielczość pracy tak jak cała spółdzielczość do roku 1939 nie odgrywała poważniejszej roli gospodarczej — była ledwie tolerowana w Polsce kapitalistycznej. Nieliczne spółdzielnie pracy węgla, węgla, ulegały wynaturzeniu i niejednokrotnie przekształcały się w ciche spółki.

Po wyparciu okupanta spółdzielczość pracy miała i ma odpowiedni dla rozwoju klimatu, w jakim znalazła się w ogóle spółdzielczość. — Przyczynił się do tego przychylny stosunek Rządu Ludowego — partii politycznych — szczególnie robotniczych i wielka pomoc finansowa Skarbu Państwa.

Zwycięstwo ruchu założycielski w tych doskonałych warunkach dał dorobek okazały — gdyż ogólna ilość spółdzielni pracy wytwórczej i usługowej w Polsce przekroczyła cyfrę 2.100, a w samej Łodzi i woj. łódzkiej około 170.

Jest to dorobek duży — ale posiada i słabe strony — ponieważ organizacja tych spółdzielni powstawała bardzo często dorywczo, bezplanowo.

Obok spółdzielni pracy dobrze zorganizowanych przez zespoły robotnicze, rzadziej rzemieślnicze i inteligentów — były i jeszcze są tu i ówdzie spółdzielnie, gdzie sprytni organizatorzy żyją z wprawy pracy najemnej.

Do spółdzielni pracy, szczególnie w początkowej fazie ruchu założycielskiego wkroczyli ludzie nastawieni wrogo do odrodzonej Polski Ludowej, zaśmieciły ją grupy, czy jednostki spekulujące.

Często właściciele różnych drobnych fabryczek, czy też przedsiębiorstw sprzedawali swoje warsztaty spółdzielni, stając się równocześnie członkami i wierzycielami — a także rzekomo, w celu zagwarantowania sobie zwrotu wierzycielności, dyrektorami. — Zdarzały się również wypadki występowania tych drobnych fabrykantów w roli dzierżawców warsztatów, w stosunku do spółdzielni, z tym, że z reguły byli oni i członkami tych spółdzielni pracy i kierownikami.

Oczywiście w tych warunkach spółdzielnie te były zamaskowanymi spółkami kapitalistycznymi, gdyż pozostali członkami, tj. robotnicy nie mieli żadnego wpływu na gospodarke spółdzielni, a kapitaliści praktycznie nie prze-

stali być właścicielami przedsiębiorstwa — spółdzielni.

A jeżeli dodamy, że są jeszcze spółdzielnie, co prawda nieliczne, gdzie pokutują myśli, tendencje i czyny wrogie gospodarce uspołecznionej, gdzie jest tendencja spekulacyjna, gdzie nie tylko hamuje się myśl postępową, ale nie ma w ogóle treści społecznej — to nie dziwnego, że Zarząd Centralny Spółdzielni Pracy wypowiedział walkę tym spółdzielniom.

W całym kraju od grudnia, roku trwał wielka akcja, mająca na celu weryfikację spółdzielni pracy.

Selekcja polegała na indywidualnym, dokładnym zbadaniu każdej spółdzielni i zaregutowaniu jej do jednej z trzech grup do których istniejące spółdzielnie zostały zakwalifikowane.

Do grupy I należały będą spółdzielnie — co do których nie ma żadnych zastrzeżeń.

Do grupy II takie spółdzielnie, które wykazują wynaturzenia, małe błędy i niedociągnięcia — ale równocześnie dają nadzieję poprawy i uzdrowienia.

Do grupy III — spółdzielnie całkowicie wynaturzone i zde-moralizowane. Spółdzielnie te ulegną likwidacji.

Kryteria oceny są szczegółowo zawarte w instrukcji dla komisji weryfikacyjnej, która poszczególnie spółdzielnie kwalifikuje.

Sprawdzianem jest analiza: Składu osobowego członków spółdzielni tj. czy zatrudnia je dnie członków — czy też za trudnią siły najemne i w jakim procencie, czy wszyscy członkowie pracują w spółdzielni i w jakim charakterze, czy członkami są właściciele i dzierżawcy narzędzi produkcji, którymi spółdzielnia pracuje, jaki jest skład klasowy członków i władz spółdzielni i czy nie ma „kumoterstwa” (tzw. „rodzinki”) we władzach spółdzielni.

Drugim sprawdzianem jest badanie stanu gospodarczego i finansowego spółdzielni. Bada się czy spółdzielnie przechowują nadwyżki surowca lub gotowej produkcji, czy nie ma w nich oszczędności i racjonalnej produkcji. — Czy spółdzielnie same wykonują cykl produkcyjny — czy też pewną część oddają prywatnym firmom.

Bada się również dokładnie źródła środków finansowych, podział nadwyżki, system

plac, który musi być zbliżony i na jednym poziomie z sektorem uspołecznionym. — Czy nie ma niestusznej rozpiętości między płacami robotniczymi, a kierowniczymi. — Czy nie ma zamaskowanych „dodatek” do stałego wynagrodzenia — poza premiami produkcyjnymi — bowiem brak dyscypliny płac był często zachętą dla elementów nieuczciwych przy zakładaniu spółdzielni.

Analizuje się wreszcie działalność organizacyjną, sprawność kontroli wewnętrznej, uświadomienie pracowników w zakresie praw, obowiązków i zasad spółdzielczości — stopień ich poczucia wspólnoty.

Czy odbywają się walne zgromadzenia, periodyczne na rady załogi, rady zakładowej i poszczególnych komisji rady nadzorczej, bowiem spotyka się i takie wypadki, że ogół robotników — członków jest cicho i świadomie izolowany od istotnych spraw spółdzielni oraz również tendencje nieświadomości o swej roli i uprawnieniach.

Nie piszę tutaj o ordynarnych nadużyciach, jak sprzedaż na wolny rynek atrakcyjnych i drogich materiałów, przy jednoczesnym produkowaniu z gorszych surowców, jak świadome pogarszanie produkcji itd. — Te wykroczenia winny być tematem rozpraw właściwych sądów, a przede wszystkim Komisji Specjalnej.

Oczyszczanie szeregów spółdzielni pracy winno być dokonane w oparciu o aktywność członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w każdej spółdzielni, który może być wielce pomocny w dalszej konsekwentnej walce oddolnej z gnieźdzącymi się tu i ówdzie elementami spekulacyjnymi, klasowo i ideowo obcymi.

Weryfikacja spółdzielni pracy i spółdzielni „Solidarność” została zakończona w województwie łódzkim przy aktywnej pomocy PZPR i Związku Zawodowego, a w najbliższym czasie zostaną zastosowane konsekwencje organizacyjne wobec spółdzielni grupy II-ej. Natomiast t. zw. pseudo — spółdzielnie ulegną likwidacji.

Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że obecna akcja oczyszczania mimo dokonania pewnego przełomu, nie rozwiązuje jeszcze wszystkich trudności.

Walkę ze złem, z oportunistami, z tym wszystkim, co podrywa autorytet spółdzielni pracy, co kształtuje niewłaściwą, szkodliwą opinię proletariackim społeczeństwu — trzeba dalej prowadzić — aż do pełnego zwycięstwa.

Spółdzielczość bowiem, a w szczególności spółdzielczość pracy na swym skromnym od-cinku powinna stać się równie narzędziem w budowie fundamentów socjalizmu.

Franciszek Formas

To i owo POMYŁKA

Do małej piwiarni w jednym z naszych uzdrowisk wspaniałego ranka młody człowiek z tęczką pod pachą i „Leica”, przewieszoną przez ramię.

Usiadł w kącie, poprosił o butelkę piwa i zapytał korpulentną jeźniącą, siedzącą za kontuarem:

— Proszę pani, któreś się idzie do Domu Zdrojowego?

Na to niewinne — zdawało by się — pytanie otrzymał od-usztwnej właścicielki piwiarni dość obszerną — jak się zaraz o tym czytelnicy przekonają — odpowiedź.

— O „Dom Zdrojowy” się pan pyta? To niedaleko stąd, o, tą ulicą w górę, jakieś 10 minut. Ale, panie, nie zarobi pan tam teraz nic. Szkoda fatygi. Tam teraz sami chłopcy i robotnicy... Ani jednego porządnego klienta! To kto się będzie u pana fotografował, pytam ja się pana? O, dawniej, to tu pu-blika pierwsza klasa przyjeżdżała. Pili, bawili się, nawet mógłby pan z pomocnikiem, co to w charakterze białego niedźwiedzia występuje na fotografię, przyjechać i też by się pa-nu zamortyzowało. Ale teraz? Mortus, panie! A jak do lo-kału przyjdą, to panie katastrofa. Porządna publika wystraszają. Bo trzeba wiedzieć, jak to było u mojego sąsiada Ku-dełki. Przychodzili do niego, a lokal jest pierwsza klasa, z mu-zyką i danciem. Najpierw to siadali w kącie sali i patrzyli, jak się ta lepsza, prawdziwa publika bawi.

— Ale potem, to podobno ten kierownik od świetlicy ich zbun-tował. Powiedział im, że co będą po kątach się chować, kiedy oni! powinni pierwsze miejsce zajmować, bo ich jest Polska i oni Polskę budują. To tak zhardzielili, że zajęli miejsca na-o, kolo parkietu i nawet tańczyć zaczęli. A ta lepsza publika, noś musiała iść w kącie i wreszcie zupełnie przychodzić prze-stala.

Więc właściwie to nawet, z dobrego serca panu radzę, nie ma pan po co chodzić do Domu Zdrojowego. Nic pan od tych tam demokratycznych kuracji nie utarguje!”

— Bardzo pani dziękuję — odparł, placąc za piwo młody człowiek. Ale ja właśnie z prasy robotniczej i tylko dlatego tutaj przyjechałem, że są tu robotnicy i chłopcy.

Cicho szcęknięły zamykane drzwi.

— Jak to nigdy teraz nie wiadomo, z kim się ma oko-licznosc — szepnęła zawiadziona jeźniąc. A potem dodała z goryczą: „a tak przyzwolcie wyglądał!”

Bgr.

Musimy dokonać przełomu w dziedzinie szkolenia ideologicznego szeregów partyjnych

W styczniu bieżącego roku po półtora-miesięcznej przerwie, spowodowanej pracami przedkongre-sowymi, rozpoczęła dalszą dła-lalność Kursy Szkolenia Partyjnego, które przed Kongresem pracowaly jako międzypartyjne kursy szkoleniowe.

Obecnie na terenie Łodzi ist-nieją przy zakładach pracy i przy Komitetach Dzielnicowych 57 kursów, na które uczęszcza 1630 towarzyszy i towarzyszek.

Program kursów obejmuje najważniejsze zagadnienia z hi-storii polskiego ruchu robotniczego i w tej części poważnym materiałem pomocniczym są wy-dane przez Wydział Szkoleniowy Komitetu Centralnego broszury p.t. „Z dziejów polskiego ruchu

robotniczego”. Po Kongresie Zjednoczonym program kursu został uzupełniony trzema tema-tami, których przerobienie w znacznym stopniu przyczyni się do przyswojenia sobie przez kursantów wielkiego dorobku Kongresu. Tematy te to: „Pod-stawy ideologiczne PZPR”, o-mawiające między inn. takie poszczególnie zagadnienia, jak hi-storyczna droga i doświadczenie polskiego ruchu robotniczego, patriotyzm i internacjonalizm, droga rozwoju Polski Ludowej do socjalizmu. Materiał podstawowy do tego tematu stanowią re-feraty kongresowe tow. Bieruta i tow. Cyrankiewicza.

Drugi ważny temat oparty na materiałach kongresowych — na referacie tow. Minca — to „Bu-

downictwo fundamentów socja-lizmu w gospodarce narodowej”. Wreszcie temat trzeci — „PZPR — partia typu leninowskiego”, omawiający szczegółowo pod-stawy organizacyjne i statut PZPR, jak również zadania or-ganizacji partyjnych w zakła-dach pracy i w organizacjach masowych.

Program kursów przewiduje również przerobienie dodatko-wo dwóch tematów: „ZSRR — kraj zwycięskiego socjaliz-mu”, i „Polska w obzecie anty-imperialistycznym”.

Jak przedstawia się praca kur-sów? Czy wszędzie jest ona na wymaganym poziomie? — Stwierdzić należy, że tak nie-estetycznie, nie jest. Są dzielnice i zakłady pracy, w których kie-rownictwo partyjne mało kursa-mi się interesuje, pracy ich nie kontroluje, a rzadkie są Komitety Dzielnicowe, które by na plenarnych posiedzeniach posta-wiły sprawę kursów jako spe-cjalny punkt porządku dzienne-go. Istnieją przy wszystkich oś-rodkach szkoleniowych specjalne trzyosobowe Komisje Szkoleniowe, nie wszędzie jednak rozwi-ają one dość żywą działalność i nierzadkie są wypadki, że pra-cę kursów nie kierują w ogóle.

Rzecz jasna, że w takich oś-rodkach kursy pracują słabo: mała jest frekwencja uczestni-ków, słabe jest przygotowanie wykładowców, i słabe jest rów-nież przygotowanie kursantów do zajęć seminaryjnych.

Godny pochwały wyjątek sta-nowią w tej dziedzinie kursy w zakładach pracy, położonych w zasięgu Dzielnicy Górnej — Prawej. Dzięki umiłowaniu spra-wy szkoleniowej przez kierow-nika Wydziału Propagandy tow. Zagórze, dzięki jego energii, przedsiębiorczości i talentom or-ganizacyjnym Komisje Szkole-niowe faktycznie kierują pracą kursów i kursy pracują dobrze, najlepiej w Łodzi. Spośród 57 kursów w całej Łodzi na tę

Dzielnicę przypada aż 13. Spo-sród 1630 kursantów — 551, a średnia frekwencja wynosi oko-ło 80 procent. A przecież nie-rzadkie są wypadki, gdy — w innych ośrodkach — frekwencja uczestników nie przewyższa 50 procent.

Najbardziej natomiast jest zor-ganizowana praca szkoleniowa na Dzielnicy Śródmiejskiej — Prawej i w niektórych fabry-kach wydzielonych, jak PZPB Nr 1, PZPB Nr 2, PZPB Nr 5 i innych.

W ostatnich dniach Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego PZPR znacznie ożywił swoją pracę w celu podniesienia pozio-mu organizacyjnego kursów i po-ziomu wykładów i zajęć semina-ryjnych. Do rzędu tych służ-nych posunięć zaliczyć na-leży odprawy przewodniczących Komisji Szkoleniowych i semina-ria dla wykładowców, obsługi-wane przez lektorów z ramienia Komitetu Łódzkiego.

Rzecz jasna, że kroki te wpłyną na podniesienie po-ziomu pracy kursów. Wydaje się jednak niewątpliwym, że dla dokonania zasadniczego przełomu w tej dziedzinie potrzebne jest postawienie w całej rozcią-głości sprawy szkolenia ideolo-gicznego na porządku dziennym ważnych i nieodzownych prac wszystkich naszych instancji partyjnych: egzekutyw zakłado-wych, Komitetów Fabrycznych i Komitetów Dzielnicowych.

A.P.

troskliwą opieką kierownictwa „Wesołej Gromadki”. Dzieci są systematycznie badane przez lekarza, który specjalnie przy-jedźda tutaj raz w tygodniu.

O urządzeniu wnętrza nawet nie ma potrzeby mówić. Zrozumi-ale, że wszystko lśni czysto-ścią i odpowiada nowoczesnym wymaganiom. Jest centralne o-grzewanie, światło, łazienki, o-rzaz izolacja dla chorych.

Czytelniku, że jedna taka wil-la, nie zaspakaja potrzeb wsty-tkich dzieci pracowników pra-cy w przemyśle papierniczym. Trzeba ma-cznie więcej tego rodzaju ośro-dków. I niewątpliwie zostaną one stworzone w najbliższej przyszłości.

Korespondent „Głosu Robotniczego”
W. Karaś

Nasi korespondenci piszą:

Ofensywa kulturalno-oświatowa Zarządu Głównego Związku Włóknarzy

Po osiągnięciach gospodar-czych, będących podstawą rozwo-ju innych dziedzin naszego ży-cia, przyszedł czas na wielką ofensywę kulturalno - oświato-wą. Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Głównego Związku Włóknarzy opracował już plan tej ofensywy na pierwsze półro-cze bieżącego roku. Przewiduje on przede wszystkim wielostron-ną pracę oświatową i szkolenio-wą wśród najszerzych mas włóknarzy.

Na specjalnych kursach or-ganizowanych dla mężów zaufa-nia, członków Rad Zakładowych, członków Komitetów Współzawo-dnictwa, Kół Higieny i Bezpie-czeństwa Pracy oraz kierowni-ków świetlic, będą omawiane ta-kie zagadnienia, jak historia i jedność ruchu zawodowego, sto-sunek Związków Zawodowych do partii, organizacja i funkcjonowa-nie Związków Zawodowych, za-gadnienia socjalne i bezpieczeń-stwa pracy, współzawodnictwo pracy, oragnizowanie miejsca pracy, umowy zbiorowe i obli-czanie norm, plan szóstoletni, ruchy zawodowe a wieś, spół-dzielczość, walka o socjalizm na całym świecie i inne.

Nasze szkoły — Wojewódzka i Centralna — przeskoczą spe-

cialistów na wyższym poziomie. Obecnie odbywa się w Szkole Wojewódzkiej kurs dla 100 re-ferentów pracy i placu przemy-słu włókienniczym. Kursy ma-sowe dla aktywistów — włók-narzy zostały zorganizowane już w Kaliszu, Pabianicach, Biel-sku, Miłanówku, Zielonej Gó-

rze, Nowej Rudzie i wielu in-nych ośrodkach przemysłu włókienniczego.

We wszystkich świetlicach przewiduje się organizowanie odczytów i organizowanie róż-nego rodzaju kół, jak szacho-we, filmowe, krajoznawcze, po-czątkowego nauczania, żywego

słowa itp.

W celu podniesienia estetyki świetlic Zarząd Główny organi-zuje od marca kurs zdobnicstwa, rysunków i papieroplastyki. Już obecnie napływają meldunki ze świetlic i Oddziałów o przystą-pieniu do współzawodnictwa kulturalno - oświatowego.

Włóknarze mają ambicję zdo-bycia pierwszeństwa w Polsce.

Korespondent „Głosu”
Marczak Józef

Więcej, oszczędniej, lepiej

Produkować dużo, dobrze i ta-nio — oto zasadnicze podsta-wy socjalistycznego współza-wodnictwa. Zwiększona zdolność produkcyjna fabryk jest funda-mentem tworzenia lepszego ju-tra.

Co na tej drodze zostało do-konane?

Co zrobiła załoga naszych za-kładów, by rozwinąć współza-wodnictwo pracy i tym samym podnieść poziom naszej pro-dukcji?

We współzawodnictwie indy-widualnym uczestniczy 115 osób, w zespołowym — 17 zespołów. Poza tym z inicjatywy Ligii Kobi-et przy naszej fabryce posta-nowiono uczcić dzień Święta Kobiąt wzmocnieniem współza-wodnictwa pracy przez zorga-nizowanie jeszcze trzech zespó-

łów. Wszystkie kobiety — par-tyjne i bezpartyjne pracownice naszej fabryki (stanowią one ponad 60 proc. całej załogi) zobowiązały się pracować wy-dajnie i podnieść jakość produk-cji. Mamy zamiar znacznie zwie-kszyć ilościowo i jakościowo wykonywanie planu w całej na-

szej fabryce. Chcemy to osią-gnąć przez zwiększenie liczby czynnych krosien, uruchomienie kursów szkolenia technicznego i zmniejszenie ilości odpadków.

Korespondent fabryczny PZPP ul. Kopernika 3.
J.M. Mielczarek

Dzieci robotnicze na wczasach

Miejscowość Sokolniki mało jest znana łodzianom, choć znajduje się zaledwie o 20 km. od naszego miasta. Nie dziw-nego. Przed wojną mieli do So-kolnik wstęp tylko fabrykanci łódzcy, posiadający tu swoje wille. A i obecnie miejscowość nie jest wykorzystywana przez robotników w takim stopniu, jak to być powinno. Wiele pięk-nych wili stoi obecnie pustką, zwa-ższa w okresie zimowym. A szkoda, bo jest tu naprawdę pięknie i zdrowo. Wille mogły-

by służyć jako prewentoria dla działyw jakośkiej i młodzieży gimnazjalnej, o zagrożonym zdrowiu.

W taki właśnie sposób zosta-ła wykorzystana wille, stano-wiąca obecnie własność Cen-tralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Po otrzymaniu odpowiednich funduszy wille wyremontowa-no i obec. przebywa tu 40-cioro dzieci robotników CZPP z ca-łej Polski. Pozostając pod tros-klwą i fachową opieką nabie-

raja tu sił i zdrowia.

„Wesoła Gromadka” (tak na-zwały dzieci wole) stoi wśród lasu, a raczej ogrodu przy ul. Kasprowicza. Dzieci mają tu doskonałe warunki dla zdrowia, nauki, a i rozrywek oraz uroszańców nie brak rów-nież. Najprzeróżniejszych zabaw-ek — moc. Są saneczki, ra-dio, gry wszelkiego rodzaju — słowem wszystko, co małemu ghywatelowi potrzebne jest do szczęścia.

Zdrowie tych dzieci jest pod-

Zjazd listonoszy wiejskich w Łodzi

radzić będzie nad upowszechnieniem czytelnictwa na wsi

Poczta Polska pracuje coraz sprawniej. Dzięki zmułnej pracy wielotysięcznej rzeszy pracowników służby pocztowo-telegraficznej w stosunkowo krótkim czasie po wojnie nawiazana została łączność ze wszystkimi ośrodkami kraju, a liczne zniszczenia w urządzeniach pocztowo-telegraficznych zostały usunięte. Dziś można stwierdzić, że poczta nasza pracuje na wielu odcinkach znacznie sprawniej, aniżeli przed wojną. Jest to zasługa przede wszystkim ofiarnych pracowników pocztowych oraz ogarniającego ich coraz bardziej ruchu współzawodnictwa pracy.

Jednocześnie poczta stała się ważnym czynnikiem rozwoju naszego życia kulturalnego, szczególnie na wsi. Akcja zleconej prężniejszej prasy i różnych czasopism przyniosła już dotychczas duże rezultaty. Listonosz wiejski stał się dostarczycielem słowa drukowanego, którego wieś polska tak bardzo laknęła.

Celem przyspieszenia rozwoju czytelnictwa na wsi, w której to dziedzinie tak wielką rolę odgrywa listonosz wiejski, Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Łodzi zwołuje na najbliższą niedzielę zjazd listonoszy wiejskich.

Celem tego zjazdu będzie dyskusja nad zagadnieniami związanymi z pracą listonosza wiejskiego na odcinku zdobywania nowych czytelników prasy polskiej i usprawnienia akcji prężniejszej prasy. Program zjazdu przewiduje przemarsz uczestników, których liczba wyniesie ponad 500 osób przez ulice miasta do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńców.

W czasie obrad, które odbywać się będą w gmachu Centralnej Szkoły PZPR przy Al. Kościuszki, wygłoszone zostaną referaty, a po dyskusji nad nimi nastąpi wręczenie nagród najlepszym przodownikom pracy spośród listonoszy wiejskich. Wiceczłonkiem uczestnicy zjazdu uda-

ją się razem do kina, wglądając do teatru.

Zjazd listonoszy wiejskich do kina podsumowania dotychczasowych osiągnięć poczty w dziedzinie krzewienia oświaty na wsi i zbliżenia jej za pośrednictwem słowa drukowanego do ośrodków kulturalnych naszego

kraju. Jednocześnie wykreśli on dalszą drogę i metody pracy. Zjazd listonoszy wiejskich do kina podsumowania dotychczasowych osiągnięć poczty w dziedzinie krzewienia oświaty na wsi i zbliżenia jej za pośrednictwem słowa drukowanego do ośrodków kulturalnych naszego

Z wystawy: Łódź w Fotografii



„Praczą” — doskonałe zdjęcie Ireny Strzemiecznej.

Streptomycyna dla dzieci chorych na zapalenie opon mózgowych

Międzynarodowa Organizacja Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w najbliższym czasie przysła do Polski streptomycynę, która zostanie przeznaczona wyłącznie na leczenie dzieci w wieku do lat 15-tych, chorych na gruźlicę zapalenie opon mózgowych i gruźlicę prosówkową.

Ochrona młodzieży rzemieślniczej przed wyzyskiem z- strony zachłannych majstrów

Isć do terminu — było to w przedwojennych czasach równo znaczne z całkowitym niemal oddaniem się na łaskę i nemiłą wolał do „pracy”. Ale bo to była i praca. Pierwszym „nauc” udzielała najczęściej pani majstrowa. Uczymy nianczenia dzieci, robienia porządków w mieszkaniu, zakupów w sklepie itp. „Popychadło” dopiero po długich miesiącach, a nawet latach brato do ręki pil-

W tę i z powrotem

Katar nie hańbi!

Rozpętała się nad Łodzią burza. Nie dziejowa. Taka sobie, lokalna burza. To niezwykle w lutym zjawisko tłumaczyć sobie należy dziwaczną zimą. Rzęsiące kropie spływają z naszych oczu (wrodzone poczucie estetyki każe mi przemilczeć nosy), dudniące grzmoty kaszlu rozdierają ciche dotąd powietrze ulic i domów łódzkich.

Nie potrzebuję chyba wyjaśniać, że mówię o grypie. Albo ją przechodziłiscie, albo przechodzicie, albo będziecie przechodzić. — Właśnie — przechodzić. — Conajmniej połowa zagrypienych mieszkańców Łodzi chępli się tym, że zamiast iść w łózkę, wola swoją grype przechodzić.

Więc chodzą. Kaszlą, kichają, rozsiewają zarazki, ale chodzą. Kurują się aptecznymi środkami, lub domowym sposobem. Piją: herbatkę, maliny, wódkę, zagryzają pigułkami antygrypowymi. Co pięć minut dotykają czoła, przewracają błędną oczyma, licytują się między sobą: „siadem i trzy”, „siadem i osiem”, „osiem i pięć!” — Chodzą. „Nie dają się”. Bohaterzy. Ofiary obowiązku, uważające, że parę dni, spędzone w łózkę, zawala nie tylko instytucję w której pracują, ale i porządek świata.

I choć tak bardzo przejmują się światem, to przecież w gruncie rzeczy kichają na świat. Dosiłownie. Obnoszą się ze swoją grypą i roznoszą ją. A najciekawsze, że spośród nich conajmniej dwie trzecie wyjdą nie ma grypy. Katar jednak, lub zwykłe przeziębienie, nieuniknione przy bieżącej a raczej płynącej pogodzie, wyjada się tym ludziom czymś niemożliwym. Po prostu znużającym.

Więc łapią się za głowę, wyrcają oczy, macają nula, potraszają tryumfalnie chustką do nosa, jak sztandarem i obwieszczają: Mam grype! Ale ja się nie daję! Oho! Pozwoliliem ja przechodzić. Grunt to nie pieścić się z sobą! Zaś autentycznym grypowicem, zawstydzonym tą postawą moralną, próbując dotrzeć do placu bohatera.

Wydaje mi się, że dobrze byłoby, abymy wszyscy zrobili rachunek sumienia. Kto naprawdę ma grype, niech idzie najpierw do lekarza, a potem do łózka i nie staje paniki ani zarazków. A kto się zakatarzył — niech włoży ciepłe białe, wypcha kieszenie czystymi chustkami i pracuje normalnie, bez przechwałek. Bo pamiętajmy, że katar nie hańbi!

STARY ŁÓDZIAK

Kursy dla rzemieślniczej budowlanej

XVIII Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Odbudowy w Łodzi, ul. Łąkowa 4, zawiadamia zainteresowanych, że w bieżącym sezonie będzie prowadził następujące kursy zawodowe we wszystkich specjalnościach budownictwa:

Czeladnicze dzienne (czas trwania od 4 do 12 mies. zależnie od zawodu).

Dokształcające — czeladnicze wieczorowe (czas trwania 3 miesiące).

Dokształcające — mistrzowskie (czas trwania 6 mies.).

Jednoročną Szkołę Mistrzów Budowlanych oraz 2-letnią Średnią Szkołę Rzemiosł Budowlanych.

Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat życia, ukończenie 6 lub 7 klas szkoły podstawowej (na czeladnicze — dzienne — umiejętność czytania, pisania i rachunków w słowie i piśmie).

Nauka bezpłatna. Stypendia lub całodzienne bezpłatne wyżywienie.

Zapisy i informacje w sekretariacie Ośrodka, ul. Łąkowa 4 — w godz. od 8-ej do 15-ej, telefon 192-58.

Dwie apteki uspołecznione czynne już są w Łodzi

Z początkiem bieżącego miesiąca otwarto w Łodzi dwie apteki uspołecznione. Są to pierwsze tego rodzaju apteki na terenie naszego miasta. Przejęte one zostały jako mienie pomieście od Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, przez Państwo we Zjednoczenie Aptek Społecznych „Centrosan” na wniosek Ministerstwa Zdrowia.

Pierwszymi aptekami uspołecznionymi w Łodzi są: apteka na ul. Legionów 28 (dawniej Zajęczkiewicz) i przy Pl. Ko-

ścielnym 8. (dawniej Kon). Kierownictwo tych aptek starać się będzie o jak najlepsze zaopatrzenie ludności naszego miasta, a w pierwszym rzędzie ludzi pracy, we wszelkie potrzebne lekarstwa.

Robotnicy pomagają chłopom Metalowcy z Radomska uruchomili nieczynny ośrodek maszynowy w Piaszczycach

Spawacz E. Andrystak naprawia beczkowóz strażacki

Klasa robotnicza Radomska już w okresie współzawodnictwa przedkongresowego przystąpiła do akcji „szefostwa nad wsią”.

Podobnie, jak miało to miejsce we współzawodnictwie pracy w największych zakładach przemysłowych Radomska — tak i w akcji „szefostwa nad wsią” inicjatywa spoczęła w rękach członków PZPR oraz młodzieży ro-

botniczej zrzeszonej w ZMP. Już w styczniu br. do akcji „szefostwa nad wsią” przystąpili obok członków PZPR i młodzieży ZMP — bezpartyjni robotnicy „Metalurgii”, Państwowej Fabryki Maszyn Młynskich i Odlewów oraz Państwowej Fabryki Mebli Giętych nr 1.

Obecnie wszystkie zakłady przemysłowe w Radomsku biorą udział w tej akcji.

Brygady „szefostwa nad wsią” postawiły sobie jako pierwszy cel — wyremontowanie ośrodków maszynowych do okresu rozpoczęcia pierwszych prac wiosennych w polu.

Dokonano już kompletnego remontu maszyn rolniczych w kilku ośrodkach maszynowych w powiecie radomszczańskim. Między innymi robotnicy „Metalurgii” wyremontowali zaniebawiony ośrodek maszynowy w Piaszczycach.

„Wyprawa Piaszczycka” należy do najbardziej udanych z szeregu wyjazdów brygad robotniczych na wieś w powiecie radomszczańskim. Brygada robotników „Metalurgii” wyremontowała w piaszczyckim ośrodku maszynowym wszystkie

nieczynne maszyny rolnicze i na rzędzia rolnicze mało i średniorolnych w Piaszczycach.

Po pracy — wspólny posiłek

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

NA STREPTOMYCYNĘ DLA TOW. ZAWISZY,

Z inicjatywy koła ZMP przy Spółdzielni im. K. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Jakuba nr 16 zebrano wśród robotników Spółdzielni kwotę 4490 zł, na zakup streptomycyny dla chorego tow. T. Zawiszy.

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Przemysł Papierniczy w trosce o podniesienie kwalifikacji swych

Lekarze - związkowcy pomagają Ubezpieczalni w walce z grypą

Lekarze łódzcy, zrzeszeni w Związku Pracowników Służby Zdrowia, na wniosek Dr. Golebiowskiego zgłosili jednogłośnie swoją pomoc dla ubezpieczonych chorych na grype w zrozumieniu niebezpieczeństwa, jakie epidemia grypy niesie robotnikowi łódzkiemu. Postanowiono również, by lekarze, uchyłający się od tego obowiązku, zostali surowo napiętnowani.

Lekarze — związkowcy wypełnią swój społeczny obowiązek i przyczynią się w walce wraz z kolegami z Ubezpieczalni do zwalczania epidemii.

Hasło, rzucone przez lekarzy — związkowców zostało w dniu wczorajszym podjęte przez lekarzy szpitali miejskich w Łodzi, którzy idąc za przykładem lekarzy wojskowych wzięli udział w akcji zwalczania epidemii. Lekarze szpitalni udzielił pomocy w domach 150-ciu chorym — ubezpieczonym.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu lekarze szpitalni będą składali wizyty domowe chorym (m.)

OFIARY

1850 zł — na Pomoc Zimową wpłaciło koło Związku Zaw. Pracowników Dyrekcji Przemysłu Włókienniczego.

5800 zł. — na Łódzką Rodzinę Radiową wpłacił personel Przeszkoli Zarządu Miejskiego

Odpowiedzi redakcji

Staly Czytelnik z PZPW Nr 36. Prosimy o przybycie do redakcji, ul. Piotrkowska 86, III piętro, Dział Korespondencji, w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Tow. M. Kasztelan. Prosimy o przybycie do redakcji, ul. Piotrkowska 86, III p. — Dział Korespondencji, w godzinach od 9-ej do 15-ej.

Tow. Janosik. Niestety nie. Spróbujcie napisać coś prozą z terenu Waszego zakładu pracy.

Tow. T. Dyguda. W sprawie Waszej będziemy interweniować w Starostwie Grodzkim. Skomunikujcie się z nami Piotrkowska 86 III piętro w godz. od 9 do 15-ej.

Tow. Jaranowska. Sprawa Wasza bardzo nas zainteresowała. Postaramy się ją wyjaśnić.

Tow. S. Olczak. Niestety obecna Umowa Zbiorowa nie przewiduje jeszcze tego rodzaju do datków rodzinnych. Zasięgaliśmy informacji w Związku Włókienniczym.

Tow. Zuraw Jan z Brzezina. Uważamy, że przeciąganie dyskusji na ten temat jest zupełnie zbędne. Oczywiście rzecz, iż Brzezini muszą być odbudowane.

Tow. B.F. — Łódź. Przesłane nowelki wykorzystamy. Prosimy o dalsze materiały do „Promyka”.

na wokandzie

Wczoraj w Sądzie Okręgowym jako instancji odwoławczej rozpoznawana była głośna sprawa Stanisława Kryma, który za uprawianie niedozwolonej praktyki lekarskiej został skazany w październiku ub. r. przez Sąd Starościński na 3 miesiące aresztu i 150.000 złotych grzywny.

Sprawa budziła olbrzymie zainteresowanie, o czym świadczyły olbrzymie tłumy publiczności, których nie zdołała pomieścić sala rozpraw.

Oskarżony nie przyznaje się do uprawiania niedozwolonej praktyki lekarskiej. tłumacz

Znachor Krym skazany na 50 tys. złotych grzywny

się, że sprzedawał ziola, choć nie neguje, że posługiwał się „stożkiem” magnetycznym i „bąkiem”.

Za wyjątkiem dwóch świadków, z których jeden rozczarował się co do metod Kryma, a drugi nie miał przekonania do otrzymanych ziół — ponad 20 przesłuchanych świadków zeznało, że Krym nie pobierał pieniędzy za porady; płacili jedynie za ziola. Na zapytanie przewodniczącego, oświadczyli, iż wiedzieli, że Krym nie posiada dyplomu lekarskiego.

Następnie chodziło o ustalenie,

czy praktyki, stosowane przez oskarżonego, mogły być podległe gnilem pod miano uprawiania praktyki lekarskiej. Na pytanie to odpowiedział twierdząco biegły, docent U.L. Musiał.

Prokurator Stefaniak wnosił, by w imię praworządności Sąd wymierzył oskarżonemu za uprawianie niedozwolonej praktyki lekarskiej karę odpowiednią do jego czynów.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zabińskiego uchylał wyrok Sądu Starościńskiego — skazał Stanisława Kryma na 50.000 złotych grzywny.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zabińskiego uchylał wyrok Sądu Starościńskiego — skazał Stanisława Kryma na 50.000 złotych grzywny.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Zabińskiego uchylał wyrok Sądu Starościńskiego — skazał Stanisława Kryma na 50.000 złotych grzywny.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 18 lutego 1949 r.

Dziś: Symeona

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Ozerwony Krzyż (POK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacifiska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Powiat kutnowski zakontraktuje 5.900 sztuk trzody chlewnej

W Kutnie w lokalu Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” odbyła się konferencja przedstawicieli Gminnych Spółdzielni, Centrali Mięśnej, oraz Zarządu Powiatowego ZSCh, na której omówiono szczegółowo kontraktację trzody chlewnej na terenie powiatu kutnowskiego.

W całym powiecie zakontraktowanych będzie 5.900 sztuk trzody chlewnej, przy czym ustalono następujący rozdziałnik dla poszczególnych gmin:

Gmina Dąbrowice zakontraktuje 284 sztuki; Kutno 430 sztuk; Dobrzelin 604 sztuki; Krzyżanówek 565 sztuk; Plecka Dąbrowa 437 sztuk; Rdutów 518 sztuk; Błonie 305 sztuk; Krośnice 584 sztuki; Łanięta 440 sztuk; Wojszyce 516 sztuk; Sójki 867 sztuk i gmina Oporów 350 sztuk.

Skup zakontraktowanego żywca rozpocznie się w maju br. i trwać będzie do końca br.

Na konferencji ustalono również plan odstaw kontraktowanej trzody do końca br.

W maju br. odstawionych zostanie 6 proc. zakontraktowanego żywca do Gminnych Spółdzielni.

W czerwcu 12 proc., w

lipcu 15 proc., w sierpniu 16,5 proc., we wrześniu 16,5 proc., w październiku 14 proc., w listopadzie 10 proc i w grudniu 10 proc.

Rolnicy najbiedniejsi spośród mało- i średniorolnych otrzymają na zakontraktowaną sztukę zaliczkę w wysokości 6 tysięcy złotych. Ustalono również, że każda zakontraktowana sztuka musi być obowiązkowo zaszczepiona i ubezpieczona. Ubezpieczenia trzo-

dy chlewnej na wypadek zachorowania i padnięcia dokonują Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Wysokość ubezpieczenia ustalana będzie w zależności od wagi żywca. Dla przykładu podajemy: Na wypadek padnięcia sztuki o wadze 21 kg. rolnik otrzymuje zwrot należności w wysokości 3 tysięcy złotych. W wypadku padnięcia sztuki najcięższej rolnik otrzymuje około 32 tysięcy

złotych. Ażeby uniknąć nieporozumień co do wysokości wypłacanego ubezpieczenia rolnik w wypadku zachorowania lub padnięcia świni zobowiązany jest w ciągu 24 godzin zawiadomić lekarza weterynaryjnego.

Rolnicy, którzy zakontraktowali trzodę w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, korzystają z prawa pierwszeństwa w nabywaniu pasz treściwych.

Wędrowka po województwie KONSKIE

Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła na rok 1949 rzy stypendia w wysokości po 3.000 zł. miesięcznie dla 3-ech uczniów liceów rolniczych wywodzących się ze środowiska chłopskiego (młodoletnich), zasługujących na tę pomoc.

OPOCZNO

Z inicjatywy sekretariatu KP PZPR w Opoźnie odbyło się zebranie Komitetów 3-ciej Roczniczy Powstania ORMO i 31-ej Roczniczy Powstania Armii Czerwonej. W zebraniu wzięli udział kierownicy powiatowi Urzędów Zespołowych i Niezspołonych. Wybrano sekcje, które szczegółowo opracowują program imprez.

W środę, dnia 16 lutego 1949 r. odbędzie się w sali kina „Bałtyk” w Opoźnie Powiatowy Zjazd SL, w którym weźmie udział obywatel wojewoda łódzki Piotr Szymanek.

LOWICZ

Znów kilku bimbrazów powędrowało do obozu pracy przymusowej w Miłocinie. Są nimi: Mieczysław Roman Anckiewicz, zam. w Łowiczu ul. Powstańców Nr 30, z zawodu pomocnik ślusarski, Antonina Linkowska, zam. w Łowiczu, ul. Łódzka nr. 15, Andrzej Markiewicz, zam. w Łyszkowicach, pow. Łowicz, oraz Anastazja Kulińska zam. w Głownie, ulica Główna 21. Podczas rewizji znaleziono u wyżej wymienionych kompletne urządzenia do produkcji bimbru i duże ilości zacieru, co stanowiło najlepszy dowód, że bimbrowcy produkowali oni w celach zarobkowych. Spędzą oni w obozie do piętnastu miesięcy.

—
50 tys. zł na pomoc dla sierot

Zarząd Zw. Inwalidów Wojennych w Kutnie z sumy 50 tysięcy złotych otrzymanych od Wydziału Powiatowego postanowił 15 tysięcy zł. przeznaczyć dla sierot podopiecznych Koła Inwalidów, a 35 tysięcy zł. przeznaczyć na bibliotekę Koła.

—
50 tys. zł na pomoc dla sierot

Zarząd Zw. Inwalidów Wojennych w Kutnie z sumy 50 tysięcy złotych otrzymanych od Wydziału Powiatowego postanowił 15 tysięcy zł. przeznaczyć dla sierot podopiecznych Koła Inwalidów, a 35 tysięcy zł. przeznaczyć na bibliotekę Koła.

Na budowę Pomnika Wdzięczności

Ta apel Zw. Bojowników o Niepodległość i Demokrację, Zw. Inwalidów Wojennych w Kutnie wlicza 5 tysięcy złotych na budowę Pomnika Wdzięczności i wzywa do naśladownictwa Związek Emerytów i Powiatową Radę Zw. Zawodowych.

Zebranie piłkarzy „Gwardii”

Zarząd KS „Gwardia” w Kutnie zawiadamia swych członków: że w niedzielę 20 lutego br. o godz. 11 w świetlicy Pow. Komendy MO w Kutnie przy ul. Lelewela 16 odbędzie się zebranie wszystkich czynnych członków sekcji piłkarskiej. Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność obowiązkowa.

Wzrasta spożycie ryb

Rozbudowa punktów skupu i sieci sklepów detalicznych

W Centrali Rybnej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Żeglugi. Na konferencji omówiono aktualne zagadnienia gospodarki rybnej i perspektywy rozwoju przetwórstwa rybnego.

Konsumcja ryb na głowę mieszkańca w Polsce wynosiła w latach przedwojennych przeciętnie około 3 kg rocznie. W ubiegłym roku spożycie ryb osiągnęło ponad 3,3 kg ryb na osobę. W r. 1955 konsumpcja ryb wzrosła do 5,5 — 6 kg na głowę mieszkańca.

Przejmowane obecnie od Centralnego Zarządu Przemysłu Konserwowego zakłady przetwórstwa rybnego pozwolą na skoncentrowanie gospodarki rybnej w jednej organizacji branżowej. Pozwoli to na poważne obniżenie kosztów własnych Centrali Rybnej, jak również na dostosowanie produkcji przemysłu rybnego do potrzeb i chłonności rynku.

Przejmowane obecnie od Centralnego Zarządu Przemysłu Konserwowego zakłady przetwórstwa rybnego pozwolą na skoncentrowanie gospodarki rybnej w jednej organizacji branżowej. Pozwoli to na poważne obniżenie kosztów własnych Centrali Rybnej, jak również na dostosowanie produkcji przemysłu rybnego do potrzeb i chłonności rynku.

Plan na rok bieżący przewiduje zwiększenie przetwórstwa rybnego o 100 proc. w porównaniu z produkcją dotychczasową.

W związku z tym Centrala Rybna zamierza obniżyć ceny przetworów rybnych jes-

ze w ciągu roku bieżącego o 10 proc.

Centrala Rybna rozporządza w chwili obecnej dobrze zorganizowaną siecią handlową: 50 hurtowni, 110 punktów skupu i 246 sklepów. Ponadto aparat dystrybucyjny Centrali posiada dobrze zaopatrzonego transport, liczący 22 samochody, chłodnie oraz specjalne wagony kolejowe.

TRUDNOŚCI POKONANE

Początkowy okres działalności Centrali Rybnej nastąpił z poważnymi trudnościami ze względu na poważne braki zarówno w taborze morskim, jak i w organizacji skupu. Pomimo to nasze połowy morskie, już w r. 1946 przekroczyły niemal dwukrotnie stan połowów z lat przedwojennych.

Obecnie przez aparat dystrybucyjny Centrali Rybnej przechodzi ponad 80 proc. ogólnej produkcji ryb zarówno z połowów morskich jak i słodkowodnych.

Plan na rok bieżący przewiduje obroty Centrali Rybnej w wysokości 9 miliardów 400 milionów złotych.

RZOBUDOWA SIECI ROZDZIELCZEJ

Plany poważnego zwiększenia spożycia ryb stawiają przed organizacją branżową gospodarki rybnej wielkie możliwości rozwoju. W związku z tym planowane inwestycje w aparacie obrótu Centrali Rybnej idą przede wszystkim w kierunku rozbudowy baz skupu i sieci rozdzielczej. Przewiduje się budowę nowoczesnych hurtowni rybnych, wyposażonych w urządzenia chłodnicze w większych ośrodkach kraju, jak również

MOŻLIWOŚCI OBNIŻKI CEN

Plan na rok bieżący przewiduje zwiększenie przetwórstwa rybnego o 100 proc. w porównaniu z produkcją dotychczasową.

W związku z tym Centrala Rybna zamierza obniżyć ceny przetworów rybnych jes-

Zebranie PZPR-owców członków Koła Inwalidów

W świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyło się zebranie członków PZPR przy Kole Związku Inwalidów Wojennych.

Zebranie zajął prezes tow. Zieliński, powołując na przewodniczącego tow. Rudzińskiego.

Na zebraniu byli obecni: tow. Kubiak i tow. Tomczak.

Referat organizacyjno-polityczny wygłosił tow. Tom ak Henryk.

Referat o celach i zadaniach Związku Inwalidów Wojennych wygłosił sekretarz Związku tow. Parysch, przedstawiając jednocześnie

nie program prac na przyszłość.

W dyskusji nad referatami zabrali głos tow. Zieliński, Kubiak, Parysch i inni.

Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucję potępiającą politykę imperialistów anglosaskich.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Międzynarodówkę”.

Przed Zjazdem Krajowym

Kampania wyborcza ZSCh zakończona

Duże zainteresowanie chłopów i pogłębianie sojuszu z robotnikami

Przed kilku dniami zakończona została w całym kraju kampania wyborcza Związku Samopomocy Chłopskiej, rozpoczęta w połowie października ub. roku.

Wybory do władz terenowych ZSCh rozpoczęto w walnymi zebraniem gromadzkimi, które odbyły się w 29.007 wsiach i objęły wszystkie zorganizowane gromady w kraju.

Po zakończeniu wyborów w gromadach zorganizowano walne zjazdy gminne w 3.098 gminach, a następnie walne zjazdy powiatowe w 271 powiatach.

Kampania wyborcza ZSCh miała na celu oczyszczenie wszystkich zarządów Związku z kapitalistów wiejskich, spekulantów i wyzyskiwaczy, którzy hamowali pracę samopomocową, wykorzystywali placówki Związku, jako źródło dochodów dla siebie, wprowadzali kumoterskie stosunki do pracy samopomocowej oraz dopuszczali się często nadużyć i szkodliwych dla chłopów biednych i średnich zaniedbań. W związku z tym na zebraniach gromadzkich oraz zjazdach gminnych i powiatowych przeprowadzono dokładną analizę pracy poszczególnych zarządów. Zebrani chłop

przeprowadzili krytykę działalności ZSCh i spółdzielczości wiejskiej, wysuwali wnioski i uwagi oraz opracowywali plany dalszej pracy społecznej, gospodarczej i kulturalnej na wsi. W ten sposób ujawniono błędy i niedomagania pracy samopomocowej.

DUŻE ZAINTERESOWANIE CZŁONKÓW

Zebrania gromadzkie oraz walne zjazdy gminne i powiatowe odbyły się przy niezwykłym zainteresowaniu i z udziałem nie tylko członków Związku, ale i niezrzeszonych chłopów. Jak wynika ze sprawozdań, napływających do Zarządu Głównego ZSCh, w zebraniach gromadzkich uczestniczyło około 1 miliona członków Związku oraz ok. 400 tys. chłopów niezrzeszonych. Kobiety, które wykazały dużą aktywność w okresie wyborów, uczestniczyło w zebraniach gromadzkich ok. 180 tys.

Duża była także frekwencja chłopów na walnych zjazdach gminnych, w których często liczba niedelegatów była czterokrotnie większa niż liczba delegatów.

W walnych zjazdach powiatowych delegatów gminnych brały liczny udział de-

legacje chłopów z poszczególnych gmin, delegacje robotników rolnych i fabrycznych oraz młodzieży. Na zjazdach tych występowały przedstawiciele pracy, którzy składali meldunki o wykonaniu „Czynu Kongresowego” oraz o przebiegu i wynikach ogólnego współzawodnictwa pracy na wsi.

UDZIAŁ DELEGACJI ROBOTNICZYCH

Kampania wyborcza ZSCh wybitnie przyczyniła się do ożywienia łączności między miastem i wsią, przez co pogłębiła sojusz robotniczo-chłopski. Liczne delegacje robotników uczestniczyły w zjazdach ZSCh, w tym czasie na wieś przyjeżdżały robotnicze zespoły artystyczne, a ze wsi wyjeżdżały zespoły do miast. Robotnicy poszczególne zakłady przemysłowe obejmowali patronat nad ośrodkami maszynowymi i nad świetlicami.

Poza tym kampania wyborcza przyczyniła się do ożywienia pracy placówek samopomocowych i przyciągnęła do Związku wielu chłopów niezrzeszonych. Od połowy października do końca stycznia przybyło około 100 tysięcy nowych członków i

powstało 1.429 nowych kół gromadzkich ZSCh.

NOWE WŁADZE ZSCh

W wyniku przeprowadzonych wyborów wyłoniono nowe władze terenowe ZSCh, do których weszli wyłącznie przedstawiciele małych i średniorolnych chłopów.

W nowych władzach znaczny udział mają kobiety wiejskie. Do zarządów gromadzkich ZSCh wybrano 9,2 procent kobiet, a jako delegatki na zjazdy gminne 8,3 procent ogólnej liczby delegatów.

Zjazdy gminne wybrały do zarządów 14,4 proc., na zjazdy powiatowe 11,9 proc., na zjazdy wojewódzkie 12,8 procent oraz na zjazd krajowy 7 proc. kobiet.

Zjazdami powiatowymi zakończone zostały w terenie przygotowania do zjazdu krajowego ZSCh, w którym udział wezmą: po jednym delegacie z każdej gminy, po jednym delegacie z każdego powiatu i po jednym delegacie z każdego województwa.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

GŁOS KUTNOWSKI
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac. 219-05
Sekretarz odpowiedzial. 218-11
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 153-81
Koleportaż: 222-22
Administracja: 200-42
Dział ogłoszeń: 111-50

SPORT SPORT SPORT

ABC Sportowca

Prawdziwy sportowiec nie tylko chodzi oglądać za wody, ale również i sam ćwiczy. Gimnastyka codzienna stanowi jedną z łatwiejszych form ćwiczeń fizycznych. Nie wymaga zbyt wiele czasu, nakładu kosztów na ekwipunek do ćwiczeń i żadnych kosztownych urządzeń.

Wiek i rodzaj pracy zawodowej nie stanowią równie przeszkody w uprawianiu gimnastyki. Przeciwnie, ćwiczenia gimnastyczne od powiednio dobrane i wykonywane konserwują młodocność i sprawność fizyczną organizmu, a także stanowią skuteczne antidotum na wyczerpanie nerwowe, apatię, niechęć do pracy, odciepłość, skłonność do otyłości i pewne wady fizyczne, które są wynikiem długiego siedzenia przy biurku, lub stania przy warstacie pracy.

Co najmniej 10 minut ruchu w czasie gimnastyki wpływa korzystnie na samopoczucie ćwiczącego, na jego sprawność fizyczną, na korzystną przemianę materii i smukłość sylwetki. Uprawiajmy codzienną gimnastykę.

Cracovia w Łodzi



W Łodzi bawiła w niedzielę drużyna hokejowa „Cracovii”. W rewanżowym meczu półfinałowym o mistrzostwo Polski goście zwyciężyli po raz drugi LKS w stosunku 6:3.



Bramkarz „Cracovii” wybija krążek na aut.



Łodzianie starają się wsunąć krążek do bramki gości. Obroncy bezradnie przypatrują się tym próbom.

Z życia Zrywca

Uwaga gimnastycy!

Podajemy do wiadomości, iż powołana została sekcja gimnastyczna Żużla, prowadzona pod fachowym kierownictwem znanego sportowca kpt. J. Kirkickiego.

Informacji udziela i zapisy zainteresowanych osób przyjmuje sekretariat Klubu przy ul. Pogonowskiej Nr 82, codziennie od godziny 9 do 13 i od 15 do 20.

Frontem do hali

4 600 tysięcy złotych z dopłat do biletów

W związku z budową hali sportowej Zarząd Miejski wprowadził od maja ub. r. 10% zniżkę dopłaty do biletów na wszystkie imprezy sportowe.

Dotychczas z dopłat tych wpłynęło 4 miliony 600 tysięcy złotych.

Sportowcy pamiętaj, że każda twoja złotówka może przyczynić się do szybszego wykonania hali sportowej w Łodzi!

W 1954 roku...

ŁÓDŹ BĘDZIE MIAŁA wielki reprezentacyjny stadion w Parku Ludowym

Kto był w Parku Ludowym, ten wie, że jest on jakby wymarzoną terenem dla sportowców. Z dala od miasta, od dymu kominów fabrycznych i przykrych zapachów ścieków nieskanalizowanych jeszcze przedmieść można tu odetchnąć czystym, świeżym powietrzem.

W Parku Ludowym jeszcze przed wojną miał powstać reprezentacyjny stadion sportowy Łodzi. Stadionu Łódź nie doczekała się, pozostało jednak boisko, częściowo nawet zda je się, ogrodzone żarzewiową już dzisiaj żelazną barierką. Do tej pory harowały tam dzieciaki, buszowały szaraki i rozkładali się obozem „wycieczkowicze”, pozostawiając po sobie wiele pustych flaszek z etykietkami P. M. S.-u, ale wkrótce to się skończy, gdyż...

W 1954 roku w Parku Ludowym powstanie rzeczywicie wielki stadion sportowy, który będzie mógł pomieścić 30 do 40 tysięcy widzów, a więc blisko dwa razy więcej niż stadion LKS-u.

CHOJNY BĘDĄ MIAŁY TEŻ SWÓJ STADION

Prace budowlane, jak się informujemy w Zarządzie Miejskim rozpoczyna się już w roku przyszłym. W tym zaś roku Zarząd Miejski wspólnie z włóknarzami rozpocznie budowę stadionu sportowego na Chojnach przy ul. Kosynierów Gdyńskich. Stadion będzie wyposażony w boisko piłkarskie (przewidziane jest również boisko treningowe), boiska do koszykówki i siatkówki, dalej znajdzie tam pomieszczenie Ogródek Jordana...

nowski i ośrodek sportów wodnych. Od ulicy Rzgowskiej wejście na stadion będzie wiadło przez park otwarty dla wszystkich mieszkańców Chojen.

DWA BOISKA POMOCNICZE

W trosce o młodzież robotniczą naszych przedmieść Zarząd Miejski nosi się z zamiarem pobudowania jeszcze dwóch boisk pomocniczych przy ulicach Lutomińskiej i Dąbrowskiego, niedaleko remizy tramwajowej.

ŁÓDŹ OTRZYMA STRZELNICĘ

Jednym ze sportów, które w Łodzi nie mają warunków do należytego rozwoju, jest strzelectwo sportowe. Główną tego przyczyną jest brak

strzelnic. I o tym pomyśleli jednak nasi ojcowie miasta. Wspólnie z S. P. Zarząd Miejski będzie się starał wybudować strzelnicę małokalibrową przy ul. Rokicińskiej Nr 29, która niewątpliwie przyczyni się do wzrostu zainteresowania tym pięknym i pożytecznym sportem.

PARK 1-go MAJA OSRODKIEM SPORTÓW WODNYCH

Niezmiernie doniosłą rolę w wychowaniu fizycznym, odgrywa jak wszystkim wiadomo, sporty wodne. Łódź znajduje się w tym przykrym położeniu, że nie posiada rzeki, nie znaczy to jednak, aby łodzianie mieli być nadal pozbawieni przyjemności wioślarki, czy pływania. W planie 6-letnim Zarząd Miejski postawił sobie za zadanie dania mieszkańcom Łodzi jednego, reprezentacyjnego, jakbyśmy to nazwali ośrodka sportów wodnych. Ośrodek ten ma powstać w Parku 1-go Maja w Rudzie Pabianickiej.

BĘDZIEMY MIELI I PRZYSTAŃ WIOŚLARSKĄ

W Parku 1-go Maja będzie mogło z powodzeniem korzystać ze sportów wodnych około 10 tysięcy łodzian.

W budynku porestauracyjnym urządzona będzie sala, w której odbywać się będą koncerty muzyczne, pobudowane zostaną skocznie, trampoliny, szatnie, natryski i oczywiście przystań wioślarska.

PRACE JUŻ ROZPOCZĘTO...

Roboty w Rudzie Pabianickiej już są rozpoczęte. W tym roku będziemy już mieli garderoby i natryski, całkowite zaś ukończenie prac przewidziane jest na rok 1953.

Jak z tego „tańca” wyjdą łodzianie? W Warszawie odbyło się losowanie walk finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

15 bm. odbyło się w Polskim Związku Bokserskim w Warszawie, losowanie walk finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

Losowanie dało następującą wyniki. Na pierwszym miejscu podajemy gospodarzy.

20 marca:
Zryw (Łódź) — Gwardia (Warszawa);
Gedania — Batory
Zjednoczone — Gwardia (Gdańsk);

27 marca:
Gedania — Zryw (Łódź)
Gwardia (Warszawa) — Zjednoczeni
Batory — Gwardia (Gdańsk)

3 kwietnia:
Zryw (Łódź) — Batory
Zjednoczeni — Gedania
Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa)

24 kwietnia:
Gedania — Gwardia (Gdańsk)
Zryw (Łódź) — Zjednoczeni
Batory — Gwardia (Warszawa).

15 maja:
Zjednoczeni — Batory
Gwardia (Gdańsk) — Zryw (Łódź)
Gwardia (Warszawa) — Gedania.

— Czy Zrywiacy wylosowali szczęśliwie? Nie ulega wątpliwości, że tak. Zresztą jakby mogło być inaczej, skoro na losowaniu był kierownik sekcji pięciarskiej Zrywu ob. Raciecki, który w tych sprawach, ma wyjątkowo, jak to się mówi „lekką rękę”.

— Na losowanie nie mogą na rzekać — mówi nam kierownik sekcji pięciarskiej Zrywu i zarazem kapitan sportowy ŁOZB. Jesteśmy trzy razy go podarżami, a więc i finansowe powinniśmy odnieść korzyści.

— Najważniejszym naszym przeciwnikiem będzie Gwardia warszawska, toteż do brze się stało, że będzie ona naszym pierwszym przeciwnikiem, gdyż, do meczu chłopcy nasi będą mogli nleżycie wypocząć i odpowiednio się przygotować — Nie jest wykluczone — mówi dalej opiekun Zrywiaków — że przed tym spotkaniem zorganizujemy jakiś obóz wypoczynkowy.

— Po Gwardii warszawskiej poważniej będziemy się musieli liczyć również z Gedanią, Gwardią gdańską no i w końcu z Batorym i Zjednoczonymi, gdyż w boksie o niespodzianki nie trudno.

— A jak pan ocenia szanse Gwardii warszawskiej, toteż do brze się stało, że będzie ona naszym pierwszym przeciwnikiem, gdyż, do meczu chłopcy nasi będą mogli nleżycie wypocząć i odpowiednio się przygotować — Nie jest wykluczone — mówi dalej opiekun Zrywiaków — że przed tym spotkaniem zorganizujemy jakiś obóz wypoczynkowy.

— Po Gwardii warszawskiej poważniej będziemy się musieli liczyć również z Gedanią, Gwardią gdańską no i w końcu z Batorym i Zjednoczonymi, gdyż w boksie o niespodzianki nie trudno.

— A jak pan ocenia szanse Gwardii warszawskiej, toteż do brze się stało, że będzie ona naszym pierwszym przeciwnikiem, gdyż, do meczu chłopcy nasi będą mogli nleżycie wypocząć i odpowiednio się przygotować — Nie jest wykluczone — mówi dalej opiekun Zrywiaków — że przed tym spotkaniem zorganizujemy jakiś obóz wypoczynkowy.

— A jak pan ocenia szanse Gwardii warszawskiej, toteż do brze się stało, że będzie ona naszym pierwszym przeciwnikiem, gdyż, do meczu chłopcy nasi będą mogli nleżycie wypocząć i odpowiednio się przygotować — Nie jest wykluczone — mówi dalej opiekun Zrywiaków — że przed tym spotkaniem zorganizujemy jakiś obóz wypoczynkowy.

D 03464#

7 notatnika kolarza

Walne zebranie u Tramwajarzy

Dnia 18 lutego br. o godz. 18:30 w I terminie 18.30 w II terminie, w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30, odbędzie się Walne Zebranie Sekcji Kolarzkiej Zw. KS „Tramwajarzy”.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu z Walnego Zebrania sekcji kolarzkiej.
2. Wybór kierownika sekcji.
3. Walne wnioski.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Bez zaproszeń...

Sekretariat Łódzkiego Klubu Sportowego zawiadamia, że w związku z Walnym Zebraniem Klubu w dniu 26 lutego br. imienne zawiadomienia wydane nie będą.

Teodor Dreiser 39 Tragedia Amerykańska

Rozdział VI

Skoro woda zamknęła się nad Robertą, Clyde z wolna dopłynął do brzegu, udał się do lasu, tam w największym zdenerwowaniu wyszukał walizkę, zmienił ubranie, wykreślił z wody mokry garnitur i starał się go wysuszyć. Zbyt późno było już jednak. Ułożył go więc w walizce między suchymi gałązkami i igłami drzew, trójnog aparatu wetknął w dziuple spróchniałego drzewa i przy zapadającej nocy zanurzył się w ciemności lasu.

Był nieslychanie rozstrojony. Nie miał pewności, czy popełnił, czy też nie popełnił zbrodni. Wiedział, że lepiej byłoby powrócić do gospody i zawiadomić o „wypadku”, lecz nie!... nie mógłby tego zrobić. Sama myśl o tym przerażała go nieslychanie. Byłoby to okropne zuchwalstwo z jego strony! Nie mógłby spokojnie patrzeć ludziom w oczy i każdy z jego miny mógłby wywnioskować, że to nie był zwykły wypadek, lecz zbrodnia, którą popełnił.

A właściwie, czyż był winien? W ostatniej chwili zaniechał nawet swego projektu... Ale któż w to uwierzy, jeżeli śpiesznie nie zawiadomi o wypadku? Ale nie mógłby... nie poszedłby między ludzi...

Jakże? Sondra dowiedziała by się, że był na wycieczce z robotnicą, którą zameldował w gospodzie jako swoją żonę!... O, Boże!

Jakżeby się wytłumaczył z tego przed swoim stryjem, przed chłodnym, aroganckim kuzynem, przed całym eleganckim, obojętnym towarzystwem z Lycurgus? Nie! Nie! Zbyt daleko już zaszedł... nie może się cofać! W powrotnym drodze spotkałby go wstyd, hańba... czyha tam na niego

śmierć!... Musi jakoś wybrnąć z tej straszliwej sytuacji, przeprowadzić do ostatka swój plan, który zakończył się tak dziwnie, bez winy z jego strony.

Ach, te lasy! Ta zbliżająca się noc! Ta przerażająca samotność i pamięć o niebezpieczeństwie! Jak ma się zachować, co powiedzieć, jeżeli kogoś spotka? Taki jest roztrzęsiony cały... czuje się kompletnie chory... Przy najbliższym trzaśnięciu suchej gałązki, jak zając rzuca się do ucieczki.

I znów wisi nad nim groźne, straszne niebezpieczeństwo! No, tak! Wprawdzie niechcący tylko uderzył Robertę, ale gdy oboje wpadli w wodę, ona wydała taki straszny krzyk... Może kto usłyszał... któryś z tych silnych, krzepkich chłopów, kręcących się na brzegu w ciągu dnia... i teraz zwołał ludzi... i szukają go... ścigają po lesie... Ścigają!

Złapia go... i nikt nie uwierzy, że on ją uderzył niechcący... Mogą go nawet złinczować zanim odstawią do sądu... Wszystko możliwe... zdarzało się to już nieraz... Sznur na szyi... albo strzał, jeszcze tu, w tym lesie... I nawet nie zdąży się wytłumaczyć, jak się to wszystko stało... jak go dręczyla od tylu miesięcy...

Nie zrozumieliby go zresztą! Szedł coraz śpieszniej, coraz śpieszniej, o ile pozwalały mu głogi, uschłe gałęzie trzeszczące mu pod nogami. Nie był pewien, czy droga do Three Mile Bay znajduje się z prawej strony, nie było bowiem jeszcze księżyc, a miałby go po lewej ręce.

O, Boże! co to! Jaki straszny, żalony jęk... Duch... czy co? Tutaj?

Co to jest? Opuścił walizkę na ziemię i obłany zimnym potem przyswarł do grubego, woskiego drzewa, sziwniejąc ze strachu.

Taki jęk! Co to było?

Ach... to tylko hukanie sowy! Słyszał je raz już w Pine Point... Ale tutaj? w tym lesie?...

Tak ciemno w tym gęstym borze!... Trzeba czym prędzej wyjść z tego lasu... Nie powinien myśleć o takich strasznych, okropnych rzeczach, odbiera mu to zupełnie odwagę... a tak jest mu potrzebna...

Ten wyraz przerażenia w oczach Roberty... Ten wymowny, błagalny wzrok... Boże! ma go ciągle przed sobą... Ten żalony, straszny krzyk! Czy zapomni kiedy, czy przestanie go słyszeć? Chyba wtedy, gdy opuści te strony...

Czy ona wiedziała, że uderzył ją nie naumyślnie? Ze był to tylko gest gniewu i protestu? Czy ona teraz wie o tym, gdzie bądź się znajduje?...

Gdzie? Na dnie jeziora... A może tu, w tym ciemnym lesie... tuż przy nim?... Duch... jej duch...!

O! jak najprędzej stąd wybieść! jak najprędzej!

Ale tu... jest bezpiecznie... Nie powinien wychodzić na żadną drogę... Tylu przechodniów... i ci, co go szukają...

Czy też naprawdę człowiek żyje po śmierci? Czy są jakie duchy? I czy wiedzą wszystko... całą prawdę? Wiec i ona wie teraz... wie, jak układał plany zbrodni... Co też sobie myśli o tym?

Może będzie go prześladowała... za ten zamiar... za to, że miał zamiar ją zabić? Tak... miał zamiar... Miał zamiar! A i to jest wielkim grzechem... chociażby jej nie zabił... jednak gotów był...

Duch jej... o, Boże!... może go prześladować... może doprowadzić na jego ślad... Kto to powiedział?

Matka jego mówiła to nieraz, a Esta, Frank i Julia wierzyli w duchy... Nareszcie ukazał się księżyc, po trzech godzinach nasłuchiwania, drętwienia za każdym krokiem ze strachu, oczekiwania, pocenia się, niestannych dreszczy... Nie, nikogo tu nie ma, dzięki Bogu!

(D. c. n.)